

Magdalena Woltanowska

Wystawa "Polscy zesłańcy po 1863 r. jako badacze Syberii"

Niepodległość i Pamięć 2/1 (2), 241-246

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Woltanowska

Wystawa "Polscy zesłańcy po 1863 r. jako badacze Syberii"

"Syberia - z rosyjska i pospolicie Sybir - z nazwiska znana od dzieciństwa każdemu Polakowi, na sam swój dźwięk nasuwa przed oczy myśli obraz jakiegoś beznadziejnego piekła ziemskiego w pustynnej krainie wieczystego mrozu, lodu i śniegu. Sprawiała to legenda osnuwana przez długie lata dokoła opowiadań o męczeństwie Polaków na Syberii, zamieniona w trwałą nabytek tradycji narodowej. Rzeczywistość, jak zwyczajnie, znacznie odbiega od legendy..." pisał Michał Janik autor jedyne dotychczas opracowania traktującego całościowo dzieje Polaków na Syberii aż po przełom XIX i XX w.

A dzieje to długie i obfitujące w tragiczne wydarzenia, głównie historia martyrologii polskiej - powoli poznawane i opracowywane dzieje, wobec których owa wspomniana przez Janika legenda zubaża, upraszcza i standaryzuje obraz Sybiru. Ale z legendami syberyjskimi mieli i mają do czynienia nie tylko historycy. Toczyli z nią jakby osobiste boje natchnienia poetyckiego i rzetelności relacji m.in. romantyczni poeci. To Juliusz Słowacki w *Anhellim* napisał:

"Przyszli wygnańce na ziemię sybirską
i obrawszy miejsce szerokie zbudowali
dom drewniany, aby zamieszkać w zgodzie
i miłości braterskiej"

by w kilka lat później kajać się na stronicach *Beniowskiego*:

"Pewnie bym takich nie napisał bredni
Gdybym był zwiedził Sybir sam, realniej
Gdyby mi braknął gorzki chleb powszedni,
Gdybym żył jak ci ludzie borealni
Troską i solą z łez gorących - biedni!
Tam nędzni - dla nas posępni, nadskalni"

Dzieje Polaków na Sybirze to przede wszystkim historia ich starań o przetrwanie, w imię powrotu do kraju, do rodzin i bliskich. I są to historie katorg czasami dosłownie fizycznych, więziennych i tych powszechnych psychicznych.

Przetrwać, wrócić jak najprędzej to powszechne marzenie zesłańców. Spiskiem, czynem zbrojnym - próbowali tego z tragicznymi finałami: Barzanie uczestnicząc w pugaczowszczyźnie i zbiegając w uzbrojonych grupach w stepy kirgiskie; uczestnicy Powstania Listopadowego w spisku kaźni omskiej 1836 r.; uczestnicy Powstania Styczniowego w tragicznym powstaniu zabajkalskim 1866 r. Przetrwać usilną pracą na chleb powszedni i dla stłumienia zajęciem codziennym owej katorgi psychicznej. Ta powszechniejsza chyba postawa jakże wyraźnie się rysuje na kartach dziennika Juliana Gładycz Sabińskiego spisywanego podczas jego 19-letniego pobytu na Syberii. Wśród mas polskich zesłańców na Syberię w XIX w. nie brakowało jednostek wybitnych. Za idee niepodległościowo-wędrowała etapem za Ural m.in. elita umysłowa ziemiaństwa i inteligencji polskiej. Byli oni predysponowani do podejmowania badań naukowych tej ziemi obcej, dalekiej i surowej,

ale przecież nieznaną i frapującą poznawczo. Wykorzystywali swoje zainteresowania intelektualne, uzyskiwali skromne środki utrzymania, liczyli na złagodzenie wyroków sądowych. Sądzę, że spraw tych nie wolno pomijać w relacjonowaniu tzw. "polskiego wkładu w cywilizowanie Syberii" dość jednostronnie w przeszłości przedstawianych.

Warto tu też poświęcić nieco miejsca relacji o materiałach dokumentalnych tematu: "sybirianach" w zbiorach polskich. Już w 1916 r. Zygmunt Librowicz, autor pierwszego opracowania naukowego dziejów polskich zesłań syberyjskich omawiając zbiory muzeum Ossolińskich we Lwowie cieszył się, iż powstał tam swoisty "kątek syberyjski" - "jedyne w swoim rodzaju zbiory syberyjskich pamiątek po wygnańcach". Po dzień dzisiejszy zbiory Zakładu Narodowego Ossolińskich pomimo strat w zasobach, to najbogatsze sybiriana w Polsce, głównie materiały rękopiśmienne, pamiętniki, dzienniki, listy. Podobnego typu materiały zbierała i zbiera Biblioteka Jagiellońska w Krakowie i Biblioteka Narodowa w Warszawie. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie przechowuje m.in. cenne zbiory syberyjskie Augusta Kręckiego, który zamierzał wraz z Benedyktem Dybowskim napisać historię polskich zesłań. Skromny, ale interesujący zbiór materiałów syberyjskich posiada nasze muzeum. Wymienię tu kolekcję obrazów Aleksandra Sochaczewskiego a także obrazy i rysunki Artura Grottgera, Jacka Malczewskiego, Maksymiliana Oborskiego, czy Leopolda Niemirowskiego.

"Sybiriana" gromadzą nie tylko biblioteki i muzea. Wspomnę tu tylko przykładowo archiwa - Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie oraz warszawskie i krakowskie Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Czas i wydarzenia losowe surowo obeszyły się z kolekcjami przyrodniczymi polskich badaczy Syberii. Nie ma już śladów po zbiorach Antoniego Wałęckiego ofiarowanych przez badacza Szkole Głównej Warszawskiej, czy wielkiego i cennego zielnika Ignacego Pióro. Szczątkowo zachowały się, i to w rozproszeniu, duże zbiory Benedykta Dybowskiego.

Pamiątki syberyjskie przechowywane są też niekiedy przez kolejne pokolenie potomków zesłańców. Wiemy m.in. o naszyjniku z minerałów z Berezowa Ewy Felińskiej, pamiętnikarki zesłanej za sprawą Szymona Konarskiego, czy też o drzeworycie przedstawiającym dwunastu zesłańców wykonanym w Zawodzie Nerczyńskim, stanowiącym własność zesłańca z tego samego procesu - Antoniego Józefa Beaupré. Sądzę, że przy współpracy wielu instytucji, z owych rozproszonych zbiorów syberyjskich mogłaby powstać kiedyś wspólna wystawa poświęcona historii polskich zesłań w XIX i na początku XX wieku.

Z dość rzadkich penetracji archiwów syberyjskich dokonywanych przez polskich historyków wiemy o niektórych polonikach za Uralem. Jeszcze mniej o eksponatach muzealnych związanych z polskimi zesłańcami. A historia muzeów syberyjskich sięga roku 1851, kiedy to w Irkucku powstało pierwsze muzeum Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. W gromadzeniu eksponatów a nawet funkcjonowaniu muzeum uczestniczyli Polacy. I tak np. Mikołaj Witkowski, zesłaniec 1863 r., samouk archeolog był konserwatorem a później kierownikiem muzeum w Irkucku. W tym samym czasie - najpierw ochotniczo a potem za skromne wynagrodzenie - zatrudniony był tam Jan Czerski. Bronisław Piłsudski skazany na katorgę w 1887 r. w muzeum we Władywostoku opracowywał zgromadzone przez siebie na Sachalinie materiały etnograficzne.

Przygotowana w 1989 r. przez Państwowe Muzeum w Irkucku dla Muzeum "Kosyj Kaponir" w Kijowie wystawa "Polscy zesłańcy po 1863 r. jako badacze Syberii", wzbogacona o zbiory syberyjskie naszego muzeum była eksponowana w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej w styczniu-lutym 1990 r. Po raz pierwszy w historii kontaktów naukowych polsko-rosyjskich dotarła do nas wystawa o tak szczególnych dla Polaków treściach dokumentująca wkład naszych rodaków zesłańców w poznanie Syberii. Pokazująca unikalne, oryginalne eksponaty spotkała się z dobrym przyjęciem środowiska historycznego. Krótki okres jej trwania w X Pawilonie w warunkach zimowych nie sprzyjał jednak jej właściwej eksploatacji. Wzbudziła ona spore zainteresowanie środowisk historycznych i muzealnych. Uzupełniona o zbiory Benedykta Dybowskiego z Muzeum Etnograficznego w Krakowie była eksponowana w 1990 r. w tymże muzeum, a potem w Muzeum Etnograficznym w Poznaniu w opracowaniu scenariuszowym M.M. Koško.

W lutym 1991 r. w tej poszerzonej wersji została sprowadzona ponownie do Warszawy i wzbogacona o zbiory własne naszego muzeum oraz dokumenty i fotografie z Archiwum PAN, Instytutu Zoologii PAN w Warszawie, a także rodzinne zbiory prywatne. W tej wersji uzupełniliśmy ją dodatkowo o prezentację sylwetki i dorobku naukowego Bronisława Piłsudskiego na podstawie zbiorów Archiwum PAN w Krakowie. Tak dopełniona wystawa była udostępniona zwiedzającym w gmachu Muzeum Niepodległości w Warszawie do końca marca 1991 r.

Swego rodzaju syntezą treści wystawy była opracowana w Poznaniu konturowa mapa Syberii, na której zaznaczono szlaki wypraw badawczych polskich zesłańców z drugiej połowy XIX w. Dziewięciu z nich, bliżej prezentowanych na wystawie, przedstawiono zwiedzającym także na pionowych planszach z fotografiami, życiorysami i osiągnięciami naukowymi w badaniach Syberii. Byli to: Aleksander Czekanowski, Jan Czerski, Benedykt Dybowski, Wiktor Godlewski, Feliks Kon, Edward Pickarski, Bronisław Piłsudski, Wacław Sieroszewski i Mikołaj Witkowski.

Muzeum irkuckie postarało się zgromadzić na wystawie wokół tych postaci dokumentację fotograficzną i archiwalną m.in. dokumenty urzędowe, takie jak: zezwolenia władz rosyjskich na podjęcie badań, zmiany miejsca zamieszkania oraz korespondencję Rosyjskiego Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego w sprawie publikacji prac, przyznawania nagród i medali. Irkuck postarał się również o pokazanie fragmentów kolekcji etnograficznych, archeologicznych i przyrodniczych, książek i artykułów z publikacjami naukowymi polskich zesłańców. Uzupełniliśmy tę dokumentację o wydawnictwa w języku polskim, fotografie, archiwalia, pamiątki.

Chciałabym teraz pokrótce przedstawić bohaterów wystawy i związane z ich działalnością ważniejsze dokumenty i eksponaty.

Benedykt Dybowski (1833-1930) profesor zoologii i anatomii porównawczej w Szkole Głównej Warszawskiej, w 1864 r. skazany na 12 lat katorgi to postać najbardziej eksponowana na wystawie. W Siwakowej, na katordze, dał się poznać jako znakomity lekarz. Zafascynowany Bajkałem podjął starania o badanie jego fauny uwieńczone odkryciami o światowym znaczeniu. Następną wyprawą w dorzecze Angary w latach 1872-1875. W 1877 r. uzyskał pozwolenie władz rosyjskich na powrót do kraju. Możliwości badawcze na Syberii

fascynowały nadal Dybowskiemu. Uzyskuje posadę lekarza okręgowego na Kamczatce i w latach 1875-1884 łączy ofiarą działalność lekarską z gromadzeniem materiałów zoologicznych, antropologicznych, językowych i etnograficznych przesyłanych do kraju, gdzie były przez długie dziesiątki lat sensacjami wystawienniczymi we Lwowie, Krakowie i Warszawie. Dzięki współpracy z Muzeum Etnograficznym w Krakowie uzyskaliśmy na wystawę około pięćdziesięciu pochodzących z Syberii zabytków kultury materialnej z kolekcji Dybowskiemu. Liczące już ponad 100 lat eksponaty muzealne, w większości w dobrym stanie, są nadal atrakcyjne wystawienniczo. Różnorodność ich jest duża. I tak, w osobnej gablocie zgromadziliśmy modele różnych typów sań i czółen kamczackich. Obok przedmioty codziennego użytku Itelmenów i Ewenków jak łyżki, różnorodne torebki skórzane, koszyki, stroje ludów północy m.in. futra (ze słynną syberyjską *kuklanką*), buty, pasy itd. Te grupy eksponatów wzbogaciliśmy ekspozycją wybranych oryginalnych fotografii ze zbiorów instytutu Zoologii PAN z wypraw bajkalskich, nadamurskich i kamczackich. W sumie kolekcja interesująca nawet dla specjalisty, a nie tylko dla przeciętnego odbiorcy. Nasuwa się jednak refleksja, jako że wśród eksponatów zachował się unikalny *Katalog wystawy etnograficznej Kamczatki i Wysp Komandorskich* wydany we Lwowie w 1885 r., wypożyczony przez wnuczkę Władysławę Dybowską. Jakże bogate i różnorodne były pierwotnie zbiory Dybowskiemu, obecnie rozproszone i w znacznej części zniszczone przez czas i wydarzenia losowe.

W przeciwieństwie do Dybowskiemu postać Mikołaja Witkowskiego (1843-1892) organisty, archeologa - samouka, skazanego za udział w Powstaniu Styczniowym na zesłanie do Ołonki w okręgu kałagańskim (Syberia Wschodnia), pracującego tam przy wyrębie lasu, została przedstawiona znacznie skromniej. W 1873 r. zyskał zezwolenie na pobyt w Irkucku gdzie pracując fizycznie podjął samokształcenie interesując się zoologią, botaniką, geologią a jego pasją życiową stała się archeologia. Z Janem Czerskim podejmował terenowe wyprawy geologiczne i zwrócił uwagę na zachowane sztuczne wzniesienia. Okazały się one kurhanami z okresu neolitu. W dwóch gablotach zgromadzone zostały eksponaty z prac archeologicznych Witkowskiego nad rzeką Angarą w 1873 r. oraz badań nad rzeką Kitoi w 1880 r. Wśród dokumentów urzędowych znalazła się nieodzowna na Syberii "podorożna" (pozwolenie na podróż) i zalecenie władz gubernialnych do udzielania Witkowskiemu pomocy w badaniach.

Także samoukiem był kolejny badacz Syberii Jan Czerski (1845-1892) za udział w powstaniu styczniowym zesłany do batalionów karnych w Omsku, w 1871 r. przeniesiony do Irkucka gdzie spotkał A. Czekanowskiego i B. Dybowskiemu. Życzliwa przyjaźń rodaków wzmocniła jego zainteresowania naukowe a pomocnicze prace badawcze w Kułtuku nad Bajkałem z A. Czekanowskim ukierunkowały jego zainteresowania głównie na geologię i paleontologię, chociaż interesował się dalej archeologią i etnografią (współpracując z M. Witkowskiemu). Z eksponatów z Irkucka pokazaliśmy przechowywane tam szczątki mamuta ze zbiorów Czerskiego oraz przedmioty kultury materialnej Ewenków i Jakutów. Ponadto na wystawie znalazły się pisma urzędowe i prace naukowe rosyjskie, fotografie miejscowości z nim związanych, w tym ze Średnio Kołymska, gdzie na dwa tygodnie przed śmiercią

zatrzymał się w czerwcu 1892 r. w swej ostatniej wyprawie badawczej, zdjęcie pasma gór nazwanych jego imieniem.

Aleksander Czekanowski (1833-1876) skazany na katorgę w 1863 r. przybył na Syberię etapem trwającym ponad 17 miesięcy. Był ciężko chory, w drodze zapadł na tyfus, cierpiał też na nękające go do końca życia ataki depresji. Był człowiekiem wykształconym, studiował medycynę w Kijowie i nauki przyrodnicze w Dorpacie. Już w 1866 r. katorgę zamieniono mu na osiedlenie. W Irkucku podjął pracę nad uporządkowaniem zbiorów geologicznych Wschodniosyberyjskiego Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. W roku 1869 napisał - do dnia dzisiejszego podstawową pracę geologiczną tych terenów - *Geologisches isledowanie w Irkutojskoj guberni*. Niestety, pierwszego jej wydania z 1874 r. nie mieliśmy na naszej wystawie. Podejmował też wyprawy terenowe m.in. w 1871 r. w Góry Sajańskie wraz z B. Dybowskim i W. Godlewskim. Wyprawa 1873 r. do Turchańska nad Jenisiejem przywozła m.in. około 700 skamielin. W następnym roku nowa ekspedycja dotarła do Jakucka. Interesował się meteorologią, gromadził też zbiory botaniczne i entomologiczne. Jego przyjaciel, uczonego rosyjski Fryderyk Schmidt stwierdził, że "mapy opracowane przez niego w znacznym stopniu zmieniły i dopełniły mapę Azjatyckiej Rosji". W uznaniu zasług naukowych władze rosyjskie pozwoliły Czekanowskiemu wyjechać do Petersburga, gdzie zakończył życie popełniając samobójstwo w październiku 1876 r.

W przeciwieństwie do Dybowskiego Czekanowski wszystkie swoje zbiory przyrodnicze przekazywał instytucjom naukowym rosyjskim. Czynił tak ze względów materialnych dla uzyskania środków do życia i na prowadzenie badań. Zbiory Czekanowskiego z Irkucka to kolekcje paleontologiczne m.in. szczątki kostne nosorożca włochatego i mamuta. Tę część wystawy uzupełniło nieco fotografii Czekanowskiego na Syberii oraz jego domu-pracowni. Przy gablocie Czekanowskiego eksponowaliśmy obraz Aleksandra Sochaczewskiego - portret grupowy trzech zesłańców m.in. A. Czekanowskiego.

Pozostali polscy badacze Syberii prezentowani na wystawie to Wiktor Godlewski (1831-1900), uczestnik wypraw badawczych B. Dybowskiego i A. Czekanowskiego oraz zesłańcy późniejszego okresu działający w pierwszych organizacjach socjalistycznych: Edward Piekarski (1858-1934) katorżnik a od 1889 r. *posieleniec* w Jakucji, poświęcił się badaniom kultury i języka Jakutów; Feliks Kon (1864-1941) interesował się archeologią i etnografią. Na wystawie pokazano ciekawą i dobrą technicznie dokumentację fotograficzną F. Kona z Tuwy z 1902 r. Wacław Sieroszewski (1858-1945) zesłaniec do Jakucji, gdzie obok prac literackich interesował się etnografią. W 1896 r. wydano w Petersburgu dzieło Sieroszewskiego *Jakuty*. Oryginał pierwszego wydania i pierwszy przekład polski prezentowano na wystawie obok eksponatów kultury materialnej, głównie Jakutów, zebranych przez Sieroszewskiego na zesłaniu. Sieroszewski niezupełnie dobrowolnie powrócił znowu na Syberię, uczestniczył w wyprawie naukowej 1903-1904 wraz z Bronisławem Piłsudskim (1866-1918) badającej kulturę Ajnów na wyspie Hokkaido. Materiały rękopiśmienne badań B. Piłsudskiego nad językiem i folklorem Ajnów, Giliaków i Oroczonów w postaci fotografii i fotokopii pochodzą ze zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie. Stamtąd pochodzą także nadbitki prac naukowych badacza i fotografie B. Piłsudskiego z Sachalinu i dorzecza Amuru.

Ważnym elementem kompozycji wystawy było jej tło ikonograficzne. Chcieliśmy zwiędzającym przez ten najefektowniejszy środek muzealnego przekazu uzmysłowić czym było zesłanie i jaka była Syberia. Wykorzystaliśmy tu trzy obrazy ze swobodnego "pamiętnika malarskiego" Aleksandra Sochaczewskiego: słynny obraz olejny "W drodze na katorgę", na którym zesłańcy brną po śniegu pod konwojem żołnierskim, "Ofiarę kruków" przedstawiający śmierć na etapie, "Zamieć", a także wspomniany już szkic portretu zbiorowego z A. Czekanowskim. Zgromadziliśmy też dużą dokumentację fotograficzną osób zesłanych po 1863 r. i zesłań późniejszych z przełomu XIX/XX w. Obok portretów były tam także fotografie z miejsc pobytu, katorgi i zesłań.

Samą Syberię ilustrowaliśmy miejscami najintensywniejszych zesłań. Jak się wydaje udało się na wystawie próba odtworzenia wyglądu Irkucka przed i po pożarze w 1879 r., a także kilku miejscowości pod Irkuckiem np. Usola czy Aleksandrowska. Pomogło nam w tym eksponowanie serii akwarel Stanisława Katerli z widokami Usola i Irkucka oraz pochodzących z naszych zbiorów rysunków Maksymiliana Oborskiego i Leopolda Niemirowskiego. Pokazaliśmy także bardzo interesujące serie pocztówek z widokami Irkucka oraz dawne fotografie ze zbiorów muzeum w Irkucku oraz Muzeum Niepodległości.

W sposób umiarkowany acz wyrazisty wykorzystaliśmy realia. Eksponowane były etapowe kajdany ręczne i nożne, przechowywany w Irkucku polski modlitewnik zesłańca, różaniec, kilka drobiazgów kultury materialnej codziennego użytku. I nieco dokumentacji papierowej w postaci listów pisanych z Syberii.

Organizując tę wystawę chcieliśmy choć w części ukazać historię "nauki tułaczkiej", historię zjawiska stosunkowo mało znanego, które naszym zdaniem winno znaleźć trwałe miejsce w powszechnej świadomości, jako ważki przejaw wkładu polskiej kultury i nauki w rozwój cywilizacji ogólnoludzkiej.

Ciekawą aranżację plastyczną wystawy zrealizowała Klaudyna Jasiewicz. Ekspozycji towarzyszył informator opracowany przez Marię Magdalenę Kośko z Muzeum Etnograficznego w Poznaniu, afisz oraz powielone informacje w języku polskim i angielskim. Wystawa została udokumentowana fotograficznie oraz sporządzony został 20 minutowy zapis na taśmie magnetowidowej.